

Boecjuszów było dwóch. Pierwszy żył w latach 480-524, drugi 1240-1290. Pierwszy to wielki nauczyciel. Pragnął przetłumaczyć z greki na łacinę wszystkie dzieła Arystotelesa i dialogi Platona i wykazać, że ich teorie są zgodne i uzupełniają się wzajemnie. Autor podręczników, które miały przygotować do uprawiania filozofii. Przygotowaniem tym miały być cztery dyscypliny matematyczne: arytmetyka, muzyka, geometria i astronomia. Kolejne trzy to gramatyka, retoryka, dialektyka (tych podręczników nie pisał, bo już istniały w języku łacińskim). Opanowanie tych siedmiu sztuk wyzwolonych dawało prawo do poznawania filozofii. Filozofię nazywał "tchnieniem Boga", Bóg "wlewa" ją w dusze mędrców, czyniąc ich podobnymi sobie. Uczni pytali - ostatni filozof starożytny czy pierwszy chrześcijański?

Ten przełomowy moment w dziejach ludzkości i Boecjusz stojący na progu. A kiedy stał na progu śmierci napisał słynną rozprawę "O pocieszeniu jakie daje filozofia".

Pytanie, dlaczego chrześcijanin szukał w takim momencie (dzieło to powstało w więzieniu w oczekiwaniu na śmierć) pocieszenia w filozofii, a nie religii? Odpowiedzią mogą być poglądy drugiego Boecjusza, choć w historii filozofii wcale tych dwóch postaci nie zestawia się razem.

Boecjusz z Dacji żył kilkaset lat później. Także był autorem komentarzy do twórczości Arystotelesa, pisał rozprawy z logiki, filozofii przyrody, metafizyki i etyki. Ideał szczęścia jaki można osiągnąć na ziemi upatrywał w zgłębianiu mądrości filozoficznej, co prowadzi do poznania Boga. Jeśli więc mądrość filozoficzna prowadzi do poznania Boga, to może właśnie Boga pierwszy Boecjusz szukał w filozofii? I jeszcze ta podwójna prawda. Młodszy Boecjusz uważany był za zwolennika tzw. teorii podwójnej prawdy, średniowiecznego poglądu głoszącego, że dowód wprawdzie leży po stronie rozumu, ale prawdy należy szukać po stronie wiary. Wierzmy więc, że wszystkie dowody są prawdziwe i że nasz rozum nigdy się nie myli.

I tak dziś, więcej o religii, mniej o etyce, ale też – za Boecjuszami - mniej o religii, więcej o filozofii – takie dywagacje w każdej konfiguracji w okresie Wielkanocnym mają sens.

*Małgorzata Krajewska*